

NORWESKO-ROSYJSKA WYMIANA SZPIEGÓW CORAZ BLIŻEJ? [KOMENTARZ]

Norweg skazany na 14 lat za szpiegostwo w Rosji - informują media na całym świecie. W tle całej sprawy mówi się o grach operacyjnych FSB, podejmowanych z agenturą oraz szpiegami obcych wywiadów, kwestiach zainteresowania rosyjskimi okrętami atomowymi oraz tajnymi dokumentami floty, wymienianymi na pieniądze pochodzące od norweskiego wywiadu wojskowego. Teraz jednak rozpoczęło się odliczanie do klasycznej wymiany szpiegów lub prezydenckiego ułaskawienia Norwega. Chciałoby się stwierdzić, że ot - kolejny epizod w szpiegowskiej historii relacji Rosji i Zachodu.

Obywatel Norwegii, oskarżony przez Rosjan o szpiegostwo, został ostatecznie skazany na czternaście lat pobytu w zakładzie karnym o zastrzonej ochronie. Przypomnijmy, że cała sprawa rozpoczęła się wraz z jego aresztowaniem w Moskwie w grudniu 2017 r. Emerytowany norweski strażnik graniczny Frode Berg, bo o niego dokładnie chodzi miał, według rosyjskiego kontrwywiadu, zbierać tajne informacje o flocie atomowych okrętów podwodnych należących do Rosji.

Co więcej, według tamtejszego kontrwywiadu, Berg w trakcie samego zatrzymania miał dysponować dokumentami odnoszącymi się do rosyjskiej floty, a więc został zatrzymany wręcz *in flagranti*. Same materiały wywiadowcze miały mu zostać przekazane przez obywatela Rosji. Według Rosjan chodzi o Aleksieja Żytniuka, byłego funkcjonariusza rosyjskich służb porządkowych i - wtedy - pracownika jednej z firm zbrojeniowych. Następnie również skazanego przez sąd za zdradę, ale z wyrokiem 13 lat pozbawienia wolności. Przy czym, według rosyjskich mediów Żytniuk miał być w trakcie zatrzymania Norwega prowadzony już przez funkcjonariuszy FSB. Stąd być może nie 20 lat, a tylko 13 lat w zakładzie karnym.

Czytaj też: [FSB strażnikiem oblężonej rosyjskiej twierdzy](#)

Sądzony w trybie niejawnym w Rosji 63-latek nie przyznał się ostatecznie do zarzutów szpiegostwa na rzecz służb Norwegii (wskazuje się wywiad na wojskowy Etterretningstjenesten/E-tjenesten), miał za to przyznać się do przewożenia pieniędzy, w domyśle dla norweskiej agentury w Rosji, lecz bez wiedzy, że może służyć jako kurier do przewozu tajnych dokumentów. Co najważniejsze w całej sprawie, Frode Berg nie zamierza teraz składać apelacji od orzeczonego wyroku. Raczej wprost zakłada odwołanie się do procedury ułaskawienia przez prezydenta Władimira Putina.

Czytaj też: [Szara strefa wpływów Rosji](#)

To o tyle ważne, że prezydent Rosji miał niedawno w Petersburgu odbyć rozmowę z premier Norwegii Erną Solberg w trakcie Forum Arktycznego. Niemal na pewno jednym z poruszanych tematów była

wówczas również kwestia zatrzymanego domniemanego norweskiego szpiega, co potwierdzają m.in. oficjalne komunikaty rządowe, wskazujące na pracę dyplomatów w zakresie uwolnienia Berga. Trzeba zaznaczyć, że po przejściu na emeryturę Frode Berg był dość aktywną postacią w rejonie przygranicznym Norwegii i Rosji. Miał tam uczestniczyć, jak podają media, w projektach związanych z kwestiami kulturalnymi oraz humanitarnymi.

Czytaj też: [Europejski flirt z rosyjską sztuką walki. Indoktrynacja przez sport?](#)

Cała sprawa jest oczywiście wiązana także z innymi głośnymi zatrzymaniami pod zarzutem szpiegostwa, do których doszło w Norwegii oraz w Rosji. W kontekście samego Berga od razu pojawia się bowiem dyskusja, czy przypadkiem już nie doszło do pewnego porozumienia. Chodzi o wymianę związaną ze sprawą rosyjskiego obywatela Michaiła Boczkariewa. Można więc przypuszczać, że obecnie utrzymywana jest jedynie swego rodzaju norwesko-rosyjska gra pozorów.

Czytaj też: [Elektroniczne oczy i uszy Rosji blisko polskich granic](#)

Przypomnijmy kasus zatrzymanego w Norwegii obywatela Rosji, który miał w sposób dość nieszablonowy - zdaniem PST, podejść do uczestnictwa w jednej z konferencji poświęconych cyberbezpieczeństwu. Co więcej, samo seminarium miało mieć miejsce w Oslo, pod auspicjami tamtejszego jednoizbowego parlamentu. Co ciekawe, po miesięcznym areszcie wspomniany Boczkariew miał zostać wypuszczony na wolność wskazując, iż zatrzymanie miało wynikać z „rusofobii” i „polowania na czarownice” w związku ze "szpiegomanią" na Zachodzie. Wspomniano nawet o możliwości wystąpienia na drogę prawną w zakresie odszkodowania za czas spędzony w norweskim areszcie. Kluczowe jest to, że Norwegia nie zareagowała na komunikaty płynące od strony rosyjskiej i wstrzymała się z komentowaniem sprawy Boczkariewa.

Czytaj też: [Norwegowie zatrzymali domniemanego rosyjskiego szpiega](#)

W dodatku przypomnijmy, że w kontekście możliwości wymian szpiegów lub prezydenckiego ułaskawienia, na linii Rosja-Zachód pozostaje jeszcze otwarte pytanie o sytuację m.in. Amerykanina Paula Whelena. On również został zatrzymany przez kontrwywiad FSB i oskarżony o szpiegostwo, grozi mu kara nawet 20 lat więzienia. W Stanach Zjednoczonych trwa zaś proces Marii Butiny.

Czytaj też: [Amerykanin w rosyjskiej niewoli](#)

Tym samym, możliwości dyplomatycznych dla Berga pozostaje wbrew pozorom wiele, jeśli spojrzymy dziś na Rosję i państwa NATO. Stąd też, najpewniej zrozumiałe staje się działanie w zakresie zakończenia starań prawnych. W sądach w Rosji, w zakresie oskarżeń o szpiegostwo, Norweg raczej nic nie zmieni i może dlatego jego prawnik Ilja Nowikow wprost wskazał na ułaskawienie. W domyśle można to odczytać jako zdanie się na rozwiązanie dyplomatyczno-wywiadowcze pomiędzy dwoma państwami.